

NOWINY

ZAM

*Biblj: Okólnik
or. Krasinick
Wernone*

Pismo tygodnio

poświęcone zagadnieniom politycznym, sprawom społecznym i liter

Nr 2 (31)

Zamość, d. 10 Stycznia 1919 r.

R. III.

POLSKA KRAJOWA

LOTERJA

KLASYCZNA



R. G. O.

Warszawa, Kredytowa 4.

Na I-sze półrocze 1919 r.

Suma
wygranych

8 milionów 211 tysięcy marek.

Wielka wygrana: 750,000 marek.

Ciągnięcie I klasy 13 i 14 lutego r. b.

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza.

T R E Ś Ć: Precz z partją!—Zła szkoła—Wybory
do sejmu—Kronika—Wielka Reduta.

Precz z partją!

Precz z partją! Precz z bratobójczymi walkami! oto okrzyk, który z dniem każdym staje się głośniejszym, coraz szersze zatacza kręgi w całym kraju, jako protest większości narodu przeciw rządowi partyjnym prowadzącym ojczyznę naszą do anarchji i zguby.

„Przychodzę służyć nie jakiemuś stronnictwu, bo dziś nie pora na stronnictwa. Stronnictwo jest jedno: to Polska“! mówi wielki obywatel kraju Paderewski przy powitaniu Warszawy.

A cóż my powiedzieć mamy tu w Zamościu, gdzie kilkadziesiąt trupów i rannych padło już ofiarą w bratobójczej walce, a z górą dwustu aresztowanych żyje w więzieniu pod grozą ciężkiej odpowiedzialności? Na kogo spadnie krew pomordowanych, łzy cierpiących, krzywdy, żal i ból za nieszczęsne wypadki? Wasza to robota, żniwo waszego posiewu panowie przywódcy z „Gazety Zamojskiej“ i partji pepesowców! Wasze to ręce uwalane w krwi waszych braci nie gorzej od bolszewickich i ukraińskich rezunów! wasi to agitatorzy rzucali iskry, aż wywołali pożar, wlewali jad i truciznę w dusze i serca młodych biednych żołnierzy, ciemnych upośledzonych fernali, aż zatruliście i doprowadziliście ich organizmy do gangreny. Dziś rodziny

uwięzionych i zabitych przeklinają was, a zdrowsza część ludności woła precz z partją i wysłannikami szatana. Jego to pycha przez was przemawiała, boście po trupach waszych braci chcieli wydostać się na urzędy i posłów.

To też jako odrachowy protest przeciw waszej niecnej robocie gromady ludzi Zamojskich publicznie w kościele zaprzysięgło nie należeć do partji waszych! cały szereg ludzi interesujących się sprawami politycznymi odżegnuje się od waszych programów wywłaszczenia ziemi prywatnej i upaństwowienia ziemi, a więc zniesienia prawa własności, od waszych bezwyznaniowych szkół, od waszych obrzezanych orłów, od waszych skrwawionych sztandarów, od waszych ślubów pod plotem, od waszych sądów i urzędów bez krzyży, od waszych zrywanych małżeństw za trzy ruble! od tego wszystkiego co wasi bolszewicy działacze podsuwają ludowi polskiemu w zamaskowanych programach Pol. Stron. Lud.

w którym rządzą mniej lub więcej czerwoni socjaliści, udający opiekunów chłopów i robotnika!

Dnia 28 i 29 Grudnia mieliśmy przedsmak tych projektów, czegoż można się spodziewać, jeśli do sejmu weszliby ci bratobójcy. A że wejść chcą, to najlepszy dowód, że już zwachują się pepesowcy z żydami, aby z ich pomocą przeprowadzić posłów do sejmu!

Nie uda im się to! Precz z partjami! Precz z bratobójcami! na bezpartyjną listę głosować będzie polska kobieta, mieszczanin, robotnik czy włościanin!

Niech żyje jedna tylko partja: Polska!

Lesiewski.

Zła szkoła.

Gdy uczeń w twórczości prześciga swego mistrza, wówczas mistrz pełen złości, druzgocze ucznia zato, że ten okazał się krąbrnym i zabrnął w samodzielności zadaleko. Otóż w ostatnich wy-

Dubois—Ależ, obywatelu, właśnie chciałem zaproponować zebranym wybór przez akłamację towarzysza D' Emetyka na wice-starostę? Czy się panowie zgadzacie?

Statyści—Prosimy, niech żyje D' Emetyk!

Zczerniawski—Proszę panów! kiedy już mamy ukonstytuowany Zarząd, należy nam bezwzględnie wysłać naszego przedstawiciela do Sejmu, jaki się zbiera w stolicy—Ja ze swej strony proponuję obywatela Oracza tak zasłużonego na polu pracy ludowej!

Winocki—Wiwat poseł!

Statyści—Niech żyje po-o-seł wiwat!

Ojbaba-Zubielko—Panowie! Posłowi należy dać wyraźną instrukcję w jakim duchu ma reprezentować nasz departament. Proponuję, abysmy zaraz tutaj sformułowali nasze desyderata na najbliższą przyszłość! Wskazali na te niedomagania i ciężary, jakie ciąży na ludzie i robotnikach; w pierwszym zaś rzędzie postawił bym biednych szynkarzy, którzy muszą z potajemnych górzelní zdobywać z największym wysiłkiem towar: huty szklanne kieliszki wyrabiają coraz to mniejsze, a podatki nałożone nadzwyczaj wysokie. Żądam uwolnienia szynkarzy od podatków!

Antkiewicz—Wszystkie podatki niech będą zniesione!

Dubois—Ależ, obywatele, z czego wyznaczymy sobie pensje?

Zczerniawski—To powie się po cichu wójtom, żeby tymczasem zciągali według starej normy, ponieważ prawo jeszcze nie weszło w życie.

Zaraziewicz—Ja uważam, że należy zacząć propagandę na wsi. Należy przedstawić chłopu jego niedolę, powiedzieć mu wyraźnie: Ludu polski!

padkach, jakie rozegrały się 28 i 29 Grudnia r. z. u nas w Zamościu takim krąbrnym uczniem okazał się zrewolucjonowany proletarijat, przywódcami którego mianują się panowie z tak zwanego stronnictwa ludowego i pepesowców. Kiedy nieustannie kładzie się ludowi w głowę, że to on będzie rządził i że wszystkie warstwy narodu muszą się podporządkować interesom ludu, to nie dziwnego, że obalamuony temi hasłami lud, nie zdając sobie sprawy, czy jest dostatecznie do takiej roli przygotowany, chwytą za broń i chce te obietnice wprowadzić w życie. Tak, Panowie z pod znaku „Gazety Zamojskiej“ to są skutki waszej demagogicznej roboty i hasel, któremi tak hojnie szafujecie. Podjudzony tym sposobem proletarijat musieliście aż sami poskramiać w obawie, że zagroził już Waszemu istnieniu.

Właśnie jeden z pseudo trybunów ludu gwałtownie wymawiał piszącemu te słowa, że nie widział go w szeregach poskromicieli „zbuntowanego motłochu“. Ależ Szanowny Mistrzu! to nie „zbuntowany motłoch“ jakis sam wyraziłeś, to byli właśnie twoi uczniowie!

I oto obserwujemy teraz powszechnie smu-

tny objaw: naród zamiast się wzięść do pracy, goić rany zadane przez wojnę, budować, podnosić przemysł, uruchamiać fabryki—jednem słowem wzniecać twórczą działalność dla dobra wszystkich warstw narodu, dla Ojczyzny wreszcie, to przeciwnie: ujawnia się destrukcyjna działalność, a cała usilność skierowana jest do walk partyjnych i klasowych. Wynikiem tego właśnie były ekscesy, jakich widownią był Zamość pamiętnych dni 28 i 29 Grudnia r. z.

F. Poznański.

Wybory do Sejmu.

Miasto Zamość do wyborów podzielono na XI obwodów, każdy z oddzielną komisją wyborczą.

I obwód Stare-miasto od litery A—G komisję stanowią Zdz. Kłossowski, Ign. Margulies, Kr. Freyberg, Izr. Rozen, Ign. Niewieski.

II obwód St.-miasto od H—P komisja Józ. Lesiewski, Iz. Gelibter, Sz. Wechter, Rom Dytry, Józ. Troszczyński.

Z CYKLU SATYR.

Wielka Reduta

(dalszy ciąg).

Oracz—Obywatele! rozważ! co znaczy jeden marny ogon orla wobec nas wszystkich. On już jest taki stary, że pewnie nie długo sam odpadnie! zostawić go jako zabytek pańszczyzny i klerykalizmu poprostu jako osobliwość muzealną szlachetczyzny.

Osoba jako tako ubrana—Szanowni panowie, proszę o głos!

Dubois—Kto pan jesteś? w czym imieniu chcesz pan przemawiać? jakim prawem?

Osoba (nieśmiało)—Przepraszam ja chciałem w swoim imieniu... czuję się Polakiem... chciałem w tak ważnej chwili zabrać głos, aby przedłożyć panom...

Dubois—Co? tylko Polakiem? do partji pan nie należysz? nie, mój panie... niema miejsca dla takich... możesz pan się tylko przysłuchiwać, Co się tu zadecyduje...

Osoba—Ależ, panowie... przecież i ja chyba mam prawo...

Winocki—Precz! niema prawa! prawa tylko dla nas! Towarzysze! do nas robotników tylko z takimi czarnymi rękami można mówić! Precz z burżujami!

Zczerniawski—Prowadźmy dalej rozprawę!

D' Emetyk—W imieniu sekcji frakcji p. p. pr. protestuję przeciwko nie zamianowaniu dotąd przynajmniej pomocnika starosty z naszej partji! jest to wielka nieprzyzwoitość ze strony prezydium! dlatego też uważamy, że...

czy wiesz dlaczego jesteś taki uciemiężony? Oto dlatego że obszarnicy cię wyzyskują... za wszystko musisz płacić... weźmiesz na przykład sosnę z lasu pańskiego—płać! a jak pan weźmie, to nie płaci! gdzież tu sprawiedliwość!...

Winocki—Albo te pensje urzędników pańskich w porównaniu co zarabia biedny robociarz!

D' Emetyk (znacząco) ps. pst. towarzyszu, to się załatwi administracyjnie. Niema potrzeby wstawiać tego do instrukcji.

Forburg—Jednakże może by należało naszemu staroście i pomocnikowi za ich trudy wyznaczyć wynagrodzenie.

Dubois (skromnie) Prezydent rzeczypospolitej francuskiej, o ile mi wiadomo, pobiera 800.000 franków rocznie; ponieważ nasze republikum jest nieco mniejsze, zresztą jako przedstawiciel rządu ludowego, zadowolnię się dziesięciu procentami tej sumy.

Halina—Jaki on wspaniałomyślny! jaki skromny!

Sońka—Co to za genialny samorodek ludowy!

Dubois—Zastępcą mogłoby pobierać dwie trzecie tego wynagrodzenia.

D' Emetyk (z obawą)—Czy to aby nie za mało?

Ojbaba-Zubielko—To znaczy się załatwione—pozostaje jeszcze kwestja wojska. Słyszeliście panowie o Petlurze, że się zbliża ku granicom rzeczypospolitej. Jako b. wojskowy mógłbym stanąć na czele armji, którą należałoby spiesznie formować.

Dubois—Obywatele! Czyż wy nie widzicie, jakie niebezpieczeństwo mogłoby z tego wyniknąć? Petlura to nasz sympatyk! On u siebie robi porządek z burżujami i obszarnikami, a my robimy u

siebie. Ale poco nam wojsko! Czy poto aby broń obszarników?

Zaraziewicz—Więźniów wypuścić! gwardje uformować z nich!

Dubois—Obywatelu zastępcu, napiszcie do zarządu więzienia i załatwcie tą sprawę.

D' Emetyk (pisząc)... jutro znajdzie się w kryminale miejskim, czekajcie na mnie o 9-ej rano...

Winocki—Precz z pańskim wojskiem! Niech żyją bolszewiki!

Statyści—Wiwat czerwoni! niech żyje Petlura!

Dubois—(półgłosem) Panie pośle! uczuвам pewien lęk, czy się utrzymamy na wzburzonych falach... to żywiołowy ruch... może byćście byli łaskawi będąc w stolicy na wszelki wypadek zrobili ogłoszenie w rodzaju tego: starosta, dotąd na urzędzie, w przewidywaniu przyszłości szuka posady w jakimkolwiek stronnictwie... bez względu na przekonania polityczne... warunki przystępne...

Oracz—To się robi... ale, co to u licha za okrzyki na ulicy?

Winocki—Słyszycie, towarzysze, wołają: upadek gabinetu Feiguta! Zmiana ministerjalna! Rząd narodowy!

Ojbaba-Zubielko—To znaczy przegrana na całej linii...

Oracz—Graliśmy na zdechłą szkapę...

D' Emetyk—Trzeba się starać znowu o miejsce jakiego kancelisty...

Dubois—Skończyły się świetne czasy...

Statyści—Niech żyje Rząd Narodowy! Precz z pepeprykami! Hańba! Precz Feigutowcy!

(Na scenę wchodzi pochód z białoczerwonym sztandarem. Działacze chyłkiem wymykają się).

Ogończyk.

III obwód St.-miasto od R—Z Kom. Hen. Kosmalski, Sal. Epsztejn, Maj. Lewin, Józ. Czer-nicki, Elk. Gelibter

IV obwód Nowa-osada od A—G Kom. Kaz. Żółciński, Her. Zwirn, Hip. Maliszewski, Moz. Rozenman, Ign. Sobulski

V obwód Now.-os. od H—P Kom. And. Dragan, Mosz. Sztern, Ign. Kitka, Moz. Szternfeld, Jan Szajba

VI Now.-osada od R—Z Kom. Kaz. Ples-kaczyński, Sam. Kaban, Lud. Jabłoński, Jank. Zoberman, Run. Kupfer

VII Majdan-Piaski i Lubel.-Przedm. Kom. Paw. Klimkiewicz, Izr. Szyfman, Kel. Engiel-sztejn, St. Pikuziński, Józ. Czujkiewicz

VIII Wólka, Kalinowice, wieś Podtopole Kom. Sz. Akerman, Wojc. Malowany, Fr. Za-wrotniak, Fr. Dziuba, Maz. Adamczuk

IX Janowice Duże — Jan Wawrzyszak, Józ. Harasim, And. Glika S. Piotra, Jan Glika, S. Jana, Jan Górski

X Janowice Małe — Kom. Jan Gruszecki, Bolesław Kabas, Paw. Turczyn, Wik. Stocz-kowski, Paw. Żak

XI Kol. Podtopole — Kom. Bol. Modzelewski, Jan Korba, Mich. Duras, Marc. Łyś, Fel. Abraszewski.

Wiec Stronnictwa Ludowego w d. 6 b. m. zgromadził znaczną ilość słuchaczy z powiatu i miasta. Przemawiało kilku kandydatów na posłów, pomiędzy innymi osławiony Krasny-stawskiego Wrona, któremu przeszkadzano w wygłaszaniu bezczelnych kłamstw i opowiadań o swoich bolszewickich czynach. Ze strony bezpartyjnych odczytano rezolucję, aby żądać od Kom. Piłsudskiego zaprowadzenia natych-miastowego ogólnego poboru, co zebrani z entuzjazmem przyjęli.

Lista kandydatów P. S. L. jest następująca: Dzikowski z Janow., Bagieński z Warszawy, Wrona z Krasn. Rataj ze Lwowa, Gałka z

Biłg., Pomarański z Zamój., Palonka z Kra-snyw., Wojtaszek z Janow., Margol z Zamoj. Gruca z Biłgoraja.

Jak widzimy prowodyrzy wysunęli swoje kandydatury zaraz z brzegu, a chłopskie pod koniec, no tak... na wszelki wypadek.

Kronika.

—Lubelskim biskupem sufraganiem mianowany został Ks. Adolf Jełowicki.

—Przedwstępne śledztwo w sprawie zaburzeń w d. 28:29 Grudnia w Zamościu, oraz napadów na posterunki żandarmerji w Star. Zamościu, Hory-szowie, Łabuniach zostało ukończone. Z aresztowanych blisko 300 osób uwolniono po stwierdzeniu niewinności około sto, reszta pozostaje pod śledztwem w więzieniu. Brakuje tam jednak głównych sprawców: Grabczaka, Tscharnerów, Goldszteina i innych, którzy uciekli podobno do ukraińców.

Należy tu na tem miejscu podnieść dzielne stanowisko oficerów żandarmerji, w Zamościu pp. Madejczyka, Sikorskiego, Langmana, Szmida i Dulowskiego, którzy w dzień wystąpienia czerwonej gwardji pierwsi stawili opór zbuntowanym dając możność maj. Tessarze i innym wycofania się do koszar.

—Wiec kobiet odbędzie się w Zamościu w nie-dziele d. 12 b. m.

—Nowa taryfa pocztowa wynosi obecnie: od listów 25 hal., karty i widokówki 15 hal., za reko-mendowanie 25 hal. gazety 3 hal., depesze po 20 hal. od wyrazu i najmniej Kor. 2—10 hal.

Numer niniejszy rozsyłamy tytułem zaproszenia do prenumeraty na prowincję.

OGŁOSZENIE.

Państwowy jednoroczny kurs ceglarstwa odbędzie się w Warszawie. Wydaje świadectwa majstrów i instruktorów ceglarskich. Zgłaszać się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wydział Odbudowy, Warszawa, Kredytowa 9, VI piętro. Zapisy otwarte! Rozpoczęcie kursu 1 lutego.

Prenumerata „Nowin Zamojskich“ wynosi
20 K. rocznie, 10 K. półrocznie.



CENY OGŁOSZEŃ: cała kolumna 80 koron
Drobne ogłoszenia 20 halerzy za wyraz

Adres redakcji i administracji: **Zamość.**

Redaktor i wydawca **Józef Lesiewski.**

Druk. i fabr. stempli, Szmajser Zamość.